

WROBLE na DACHU

Nr. 36. (64).

Rok II.

6. IX. 1931.

Cena 30 gr.



LUNA-PARK SZKOLNY:

Jedyny skuteczny sposób...

Rus. A. Wasilewski, Kraków

UDERZYŁ GONG

Jak w ciemną drogę, uderzył gong,
wściekłości mars na czole —
ugrzążeś, bratku, już się wsiąkł:
wygniatasz ławkę w szkole — —

Cezar i Kolumb, Nelson, Kant,
historja, słówka, wyjątki,
to najstraszniejsza z strasznych grand,
niemiłe złego początku — —

Z karykatur filmowych

Rys. Wik. Antwerpja



Ulubieniec drugo-klasistek:
Maurice Chevalier

Sentencja: Bóg stworzył kobietę z zebra
mężczyzny, toteż niejeden mężczyzna
schodzi przez kobietę na zebra.



To na wrywki, w tył i wspak,
nudy głupawy kadryl —
bukiet wykrętów, sterta blag,
zimne uściski chandry — —

Nowe tematy egzaminacyjne

Na wydziale prawnym:

„Który § Kodeksu Karnego należy zastosować dla oskarżonego o zabicie czasu?”

Na wydziale medycznym:

„Jakie środki lecznicze zastosować należy w wypadku zapalenia przez pacjenta weksla w terminie?”

W Wyższej Szkole Handlowej:

„Czy towarzystwo asekuracyjne zobowiązane jest wypłacić rodzinie zmarłego na zapalenie płuc całą kwotę ubezpieczeniową od ognia?”

Na wydziale historycznym:

„Ile kilogramów ważył kamień, który spadł z serca Francuzom na wiadomość o odparciu Niemców z pod Paryża?”

— Co to jest pocałunek?
— Pocałunek, jest to konwencjonalna wymiana bąbelki z ust do ust...

Ziewanie, ciężka praca zuchw,
i rozpacz co cię obłapia —
w nadmiarze wiedzy już się spuchł
i pot twe czoło skrapia.

Och, ciężka praca, wielki znój,
dwójce, sypane obficie —
pociesz się! więcej da ci dwój
najgłupszy belfer: życie — —

JAN SINALCO

Nie napisze

List małego Misia do rodziców po egzaminie poprawczym.

„Kochani Rodzice! Jestem już po egzaminie, ale nic nie napiszę, jak wypadł, bo chcę, żebyście się ucieszyli, jak przyjadę do Was na przyszły rok. Kochający Miś”.

JAK ZPENDZIŁEM FAKACJE?

Ftrzoraj pan pr. pszyszed do klasy Załany. tak pszy naj-
mniej muwił jasiak chRypka. Totesz było durzo śmichu jag
muwił i nigd nie fiedział co on Chciał. Freszcie zadał nam za
zadanie Domowe na temat

Jag zpendziłem wakacje?

To się tym zmarfidelem fspaniale i strażnie pła Kałem. To mi
się mamósia zapytała:

— A trzemóż ty zyZiu płaczesz?

To powiedziałem, to Mamósia przeczytała i się zgniwała bar-
dzo i kszczyła tak, jag kszczy tylko ftedy, kiedy ta Toś pszyj-
die puśno Fnocy do domu bo się zaleje na Panięki paczy i za-
licanek mu się zachciw a isdradza nas to jezd mnie i Mamósie.

— Widziałeż, powiada, co za zgorzenie w ty szkole. To jezd
niewychowany ten nauczyciel i pefnie tfuj pszy jaciel boż ty
tki sam chamna w ieki w ieków amen. Takie zadanie to sfiń-
stwo albo wogule koligacja i mesaljans. takie Słowo jag spen-
dziłem, trzy po Winno bydź órzywane w szkole?

To tatós się śmiał a mamósia żucała garczkiem i innemi ze-
czami tfardemi. i Tatós powie dział

— jag jusz fszystko wyżucisz jag jusz Fszystko pot Łóczesz
to morze sztuczna szczenkę zaczniesz żucadź.

Och mamósia się gnifała jak rzyrafa albo wogule Apoplejsja.

— boné cicho muwiła bo cie rozerw ie. f Kawałki.

a Tatós

— to by była jedyna rosryfka w tym pszeklentym domu. i co
było dali to nie powiem bo asz somsiady pókali to jusz Oni
opowiedzom. i pogotowie tesz pszyjechało a mamusia muwiła

— I to ma być men Szczyzna malutkim cembrzy czkiem go
troche zawadziłam a on na ziemię

tośmy się potem razem z mamósiom zabrali do zadania.
pszedewszystkiem to mi mamósia kazała napisać w sprawie
tego sfiństfa a potem to jusz pisaliśmy

Jag odbyłem wagacje?

Wagacje zpendziłem zagranicom napiż tag rzeby te nauczy-
cielowom djabli w zieli. było tam bardzo pięknie. Może pły-
neło strumnieniami i płaciliśmy 30 złotych dziennie a jagże
bo ja taka głupia jezdem. panie hodziły w jedfabnych maj
tkach piż drabie co ci karze i panowie terz. Muzyki grały cały
dzień i całom Noc i było bardzo wesoło i mamósia hodziła
codziennie na tandzink i miała pofodzenie tego jusz ta fiećma
nie wy Czyma.

tatós zaro bił tam nafet durz pieniendzy nie lepi nie pisz tego
hom jej dziesiontkie winna jeszcze od dwóch lat i bendzie jom
odbiwała hyba w chono Lulu. bawiłem się z dziećmi jednego
chrabięgo z Mazepotamji i mamósia dostawała od niego co-
dziennie kfiaty ś liczne. było mi bardzo dobsze. Codziennie pi-
tem kakało i oddawałem się pracy twurczej i radości tfożenia.

* * *

ale dostałem za zadanie nie dostatecznie, bo muwiłem ma-
mósi rze twurczej pisze się tfórczej a mamósia muwiła rze
jezdem głópi bo tfórczej pisze się twurczej i tak się śle Stało.

Przepisał POKRAKA.

„Wróble na Dachy“ ćwierkają:

...że właściwie banki wyglądają, jak domy pogrzebowe, a domy pogrzebowe, jak banki.

...że wielu z naszych działaczy nie tyle jest na swe stanowiska pronosowanych, ile anonsowanych.

... że po zamknięciu oper, artyści operowi będą grali codziennie nową operę pt.: „Troscia“.

... że nad wszystkimi bankami unosi się duch Banka.

Kto to jest?

Duży Pat
I mały Patek —
Wielki Brat
I mały bratek?

Motto do ekspose pp. ministrów.

Minister skarbu — cukier krzepi.

Dyrekcja Monopolu Spirytusowego — wódka lepiej.

Minister Przemysłu i Handlu — pij wodę Franciszka Józefa.

Minister Spraw Wewnętrznych — i przed narodem nieście kaganiec...

Najwyższa Izba Kontroli Państwa — Radjon sam pierze.

Co kto tańczy?

Marszałek Piłsudski — poloneza.

Minister skarbu — polkę na dwa pas.

Minister Prystor z Radą Ministrów — polkę z figurami.

Minister Car — walc „Car walca“.

Urzędnicy — taniec szkieletów.

Gen. Daniec — nie dańczy.

Jak wiadomo, Paweł Boncour wystąpił z projektem utworzenia *składkowej* armji Ligi Narodów. Jak się Wróble na Dachy dowiadują, naczelnym wodzem tej armji ma zostać oczywiście gen. *Składkowski*.

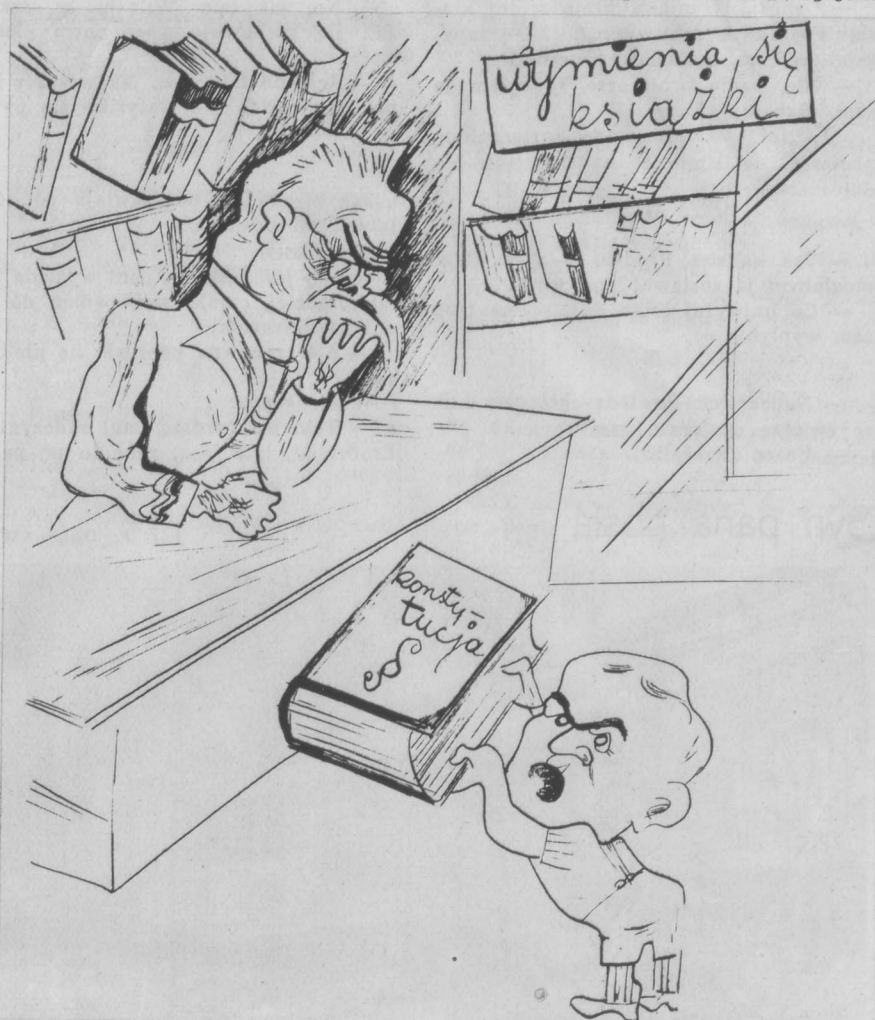
Zanotowane ostatnio wypadki pijaństwa wśród młodzieży szkolnej nasuwają myśl połączenia P. M. S. (Polska Macierz Szkolna) z P. M. S. (Polski Monopol Spirytusowy) pod wspólną nazwą P. M. S. (Polska Macierz Spirytusowa).

Krążą pogłoski, że w razie zawarcia z Sowietami paktu o nieagresji, poseł *Patek* zmieni swe nazwisko na *Paktek*.

Urzędnicy nie mając za co wyjeżdżać na kurację, podczas urlopów przeprowadzali ją w domu, pijąc wodę „Franciszka Józefa“. Gdy czynniki kompetentne dowiedziały się o tem, wydały podobno rozporządzenie o zmianie nazwy tej wody na „Braciszka Józefa“.

W księgarni

Rys. M. Piotrowski, Bydgoszcz



Minister sprawiedliwości Michałowski:

— Proszę mi zmienić konstytucję na podręcznik strategji...

Pożyczka dla Niemiec w piosence

Niemcy do Angli i Ameryki:

„Pomoc dajcie mi rodacy
Gdyż okrutny los mnie nęka.

Francja do Angli:

„I ty mu wierzysz, biedna
dziewczyno.

Ameryka (nawołując do zgody):

„Staśmy wszyscy wraz
Ile jest tu nas,
Zróbmy przyjacielskie koło...

Niemcy (w odpowiedzi na to):

„A ile mi dasz?

Francja:

„Dam ci troszkę nie wiele,
Prędzej będzie wesele!

— Co to jest ironja losu?
— Kiedy w rodzinie endeka przyjdzie
na świat małe bebe.

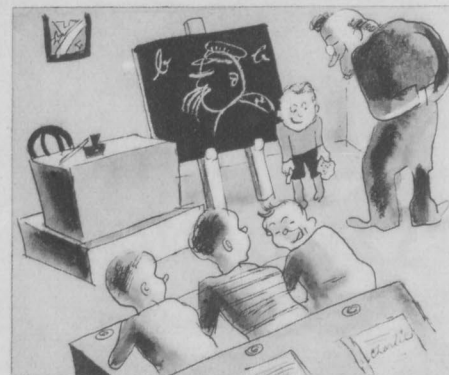
Pewien wiedeński inżynier zrobił bardzo aktualny wynalazek: wynalazł spa-
dochron dla kursów giełdowych.

Najaktualniejszy tytuł

Najaktualniejszy tytuł nosi książka Gu-
stawa Morcinka — „Byli dwaj bracia“...

Utalentowany uczeń

Rys. Charlie, Kraków



— To ty pewnie chcesz zostać
artystą?

— Nie, Pułkownikiem panie psorze!...

Zadziwiające podobieństwo

— Oślicki, ty miałeś brata w tej klasie w zeszłym roku, czy tak? — zapytuje profesor matematyki ucznia.

— Nie, panie profesorze, to byłem ja sam. Repetuję klasę.

— A tak! — odpowiada roztargniony profesor. — Mimo to zadziwiające podobieństwo.

— Jak sądzisz Fredziu — jak długo mogłabym ja zostawać pod wodą?

— Co najwyżej kilka dni, potem trup sam wypłynie.

— Nauczyciel: Powiedz chłopcze, które zwierzę dostarcza nam szynkę?

— Uczeń: Rzeźnik.

Syn pana pośta

Rys. F. Dangel Wilno



— Czy historję powszechną?

— Nie, wolę odrazu „Poprawki historyczne” J. Piłsudskiego...

Tak, jak wszyscy...

— No, jak tam Wilusiu w szkole? Jak się zachowuje wasz nowy nauczyciel?

— Ach, on taki sam, jak wszyscy inni: nic nie wiedzą i o wszystko się pytają.

Jak się ludzie pozdrwiają po 10-ciu latach niewidzenia.

W Łwowie:

— Taj joj, łaskawa pani wygląda o 10 lat młodziej, całuję ruci, padam do nóg.

W Warszawie:

— Ale szanowna pani nic się nie zmieniła.

W Krakowie:

— Tak, tak, proszę pani radczyni dobrodziejki, lata lecą, znać to po pani.

Przedszkole

Rys. J. Zaruba, Warszawa



...za 5 minut ósma...

PIERWSZA LEKCJA PO WAKACJACH

Pan profesor pyta: „Amo! No odmieniaj!... Pomyśl trochę!”
— Amo, kocham! — mówi uczeń
Ale ona mnie nie kocha!

— Żle!... Spróbujmy z zoologii!
Jaka jest budowa muszki?
Najpierw: Ile nóg ma mucha?
— Ma dwie rączki i dwie nóżki!...

— Zgłupiał! — krzyknął pan profesor
W dwa miesiące!... —
Ach! nie zgłupiał żaden student
Tylko wrócił zakochany!... KRUK

Między przyjaciółkami

— Popatrz, Ziuśka pęka z zazdrości, widząc mój śliczny kolor włosów! Ha, ha, co by ona za to dała, aby mieć taki sam!

— Teraz Zosiu, powiedz wreszcie szczerze, ileś ty za to dała?

Komplement

— Mój żarłoku kochany — mówi narzeczony do swojej ukochanej.
— Czy z powodu apetytu?
— Nie, ale z powodu żar, jaki we mnie rozpalasz.

Pierwszy uczeń

— Mój syn jest pierwszym uczniem!
— Aaa, pochwalić!... Po! względem postępów w nauce, prawda?

— Nie: pod względem wzrostu.

Srogi profesor medycyny zwraca się do kandydata:

— Panna Deszczółkowska powie nam, jaka jest główna przyczyna bezdzietności u kobiet...

— Pi, wiadomo — otyłość panie profesorze.

— Musisz się o to zapytać u adwokata...

— Tak?... A jak sądzisz czy zapytanie kosztuje?

— Nie, zapytanie nic, ale odpowiedź.

Na lekcji religii

— Moryc, kiedy nastąpi koniec świata?
— Kiedy Pan Bóg zasekwestruje świat.

— Co słyhać z twoim dawnym wspólnikiem Kanarkiem? — pyta p. Słowi p. Książkowera.

— Ogromnie sprzeczne wiadomości — odpowiada Książkower.

— Dlaczego sprzeczne?

— Jedni mówią, że on wciąż jeszcze siedzi, inni zaś, że znowu siedzi.

Profesor: — Moi chłopcy, jak należy nazwać człowieka, który gada, gada i gada ku rozpaczli słuchaczy i nie przestaje gadać?

Cała klasa jednogłośnie: — Profesorem, panie profesorze!

Z inauguracji roku szkolnego

Rys. Wik, Antwerpja



...i spodziewam się, że zabierzecie się do pracy ze świeżą energją!...

Teodor Pluskiewka
pomocnik handlowy

Brania: nawozy sztuczne

Akt I.

P. Pluskiewka wziął do ręki gazetę:

1 września. Teatr polski przeżywa tragedję. Dzięki nieustępliwemu stanowisku dyrektorów teatrów, którzy zawarli kartel, wrota świątyn sztuki są zawarte, a na widowniach spacerują szczury i gnieżdżą się nietoperze....

Akt II.

P. Pluskiewka wziął do ręki tę samą gazetę:

2 września. Teatr polski przeżywa tragedję. Dzięki nieustępliwemu stanowisku ZASPU, który chce postawić na swoim, wrota świątyn sztuki są zawarte, a na widowniach... i td.

Akt III.

3 września. Teatr polski przeżywa tragedję. Dzięki nieustępliwemu stanowisku dyrektorów teatrów, którzy zawarli kartel, wrota świątyn sztuki są zawarte.... i td.

Akt IV.

4 września. Teatr polski przeżywa tragedję. Dzięki nieustępliwemu stanowisku ZASPU... i td.

Akt V.

5 września. Teatr polski przeżywa tragedję. Dzięki nieustępliwemu stanowisku dyrektorów teatrów... i td.

EPILOG.

TEODOR PLUSKIEWKA

pomocnik handlowy

zmarł tragicznie dnia 5 września br. w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu samobójców.

Drobne ogłoszenia

SIERPIEŃ.

Poszukujemy zdolnych aktorów amatorów.

Dyrektorzy teatrów.

WRZESIEŃ.

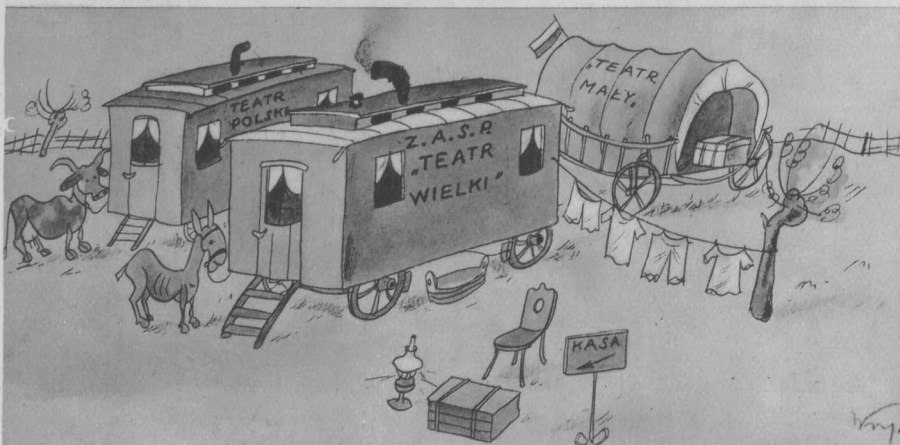
Poszukujemy bogatych dyrektorów amatorów.

Aktorzy.

PAŹDZIERNIK.

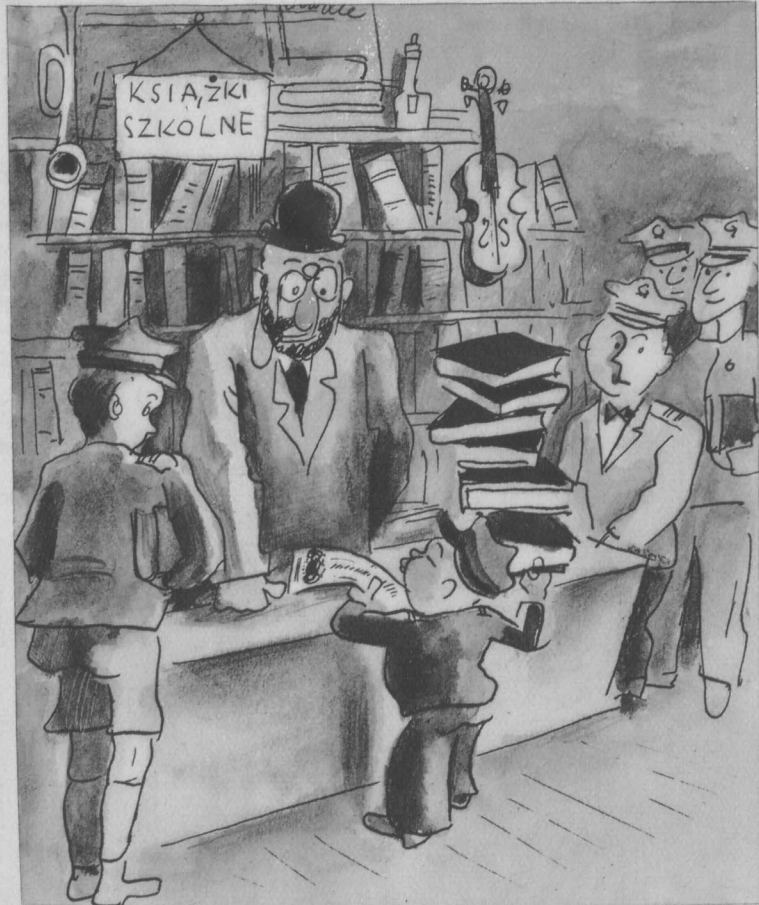
Poszukujemy publiczności.

Dyrektorzy teatrów i aktorzy.



Dzielnica teatrów „zaspowych“

Rys. A. Wasilewski



— Zaraz panu wystawię weksel za te książki...

Opozycja

Dziecko krzyczy: matka zapytuje: Co ci brakuje, czy chcesz jeść?

- Nie!
- Pić?
- Nie!
- Spać?
- Nie!
- A więc czego wreszcie chcesz?
- Krzyczeć!

Na lekcji historii

Nauczyciel do Stasia: — Jaka unja była dla nas najszkodliwsza?

Stas: — Rum-unja, bo nas pobiła 3:2.

Jak wiadomo, od kilku dni odbywają się we Lwowie światowe mistrzostwa strzeleckie. Onegdaj jeden z najlepszych strzelców amerykańskich zjawił się na placu zawodów z obandażowaną twarzą i z powodu kontuzji nie stawał do konkursu.

— Co mu się stało? — pytano
— Chciał — objaśnia Amerykanin pochodzący z Polski — wymówić słowa: *mistrzostwa strzeleckie* i połamiał sobie język.

W szkole nauczyciel tłumaczy chłopcom, że słynny obrońca Woli generał Sowiński był podwójnym bohaterem, żywszy na to, że nie miał jednej nogi.

Mały Moniusz słucha przez cały czas wykładu bardzo uważnie a wkońcu odzywa się:

— Swoją drogą on, chociaż był dzielnym wojakiem, to jednak był zdrowo nawiwny.

— Moniusz, co ty mówisz, dlaczego?
— No, jakto dlaczego? Przecież nie robiłby mu trudności ze zwolnieniem!



Dzieci XXI wieku wracają do szkoły

„WRÓBLE NA DACHU”, TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, WYCHODZI W KAŻDĄ NIEDZIELĘ W WARSZAWIE I KRAKOWIE.
PRENUMERATA KWARTALNA 3 ZŁ. 50 GR.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KRAKÓW, ULICA WIELOPOLE 1, TELEFONY: 150-80 do 150-86. — WARSZAWA, KRAK. PRZEDMIEŚCIE 9.
TELEFONY: 208-63, 234-65, 670-21, 696-44 i 696-40. NUMER KONTA W P. K. O. W KRAKOWIE 411.000.
KIEROWNIK ARTYST.: ANTONI WASILEWSKI. REDAKTOR ODP.: DR. KAZIMIERZ SZCZEPAŃSKI. WYDAWCA: SPÓŁKA WYDAWNICZA „KURIER”.
ZAKŁADY GRAFICZNE „ILUSTROWANEGO KURIERA CODZIENNEGO” POD ZARZĄDEM FELIKSA KORCZYŃSKIEGO W KRAKOWIE. R. 1931.